Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA — 26. LUTEGO 1921. — NR. 46. — ROK XXIX.

CENA Nu: w Krarkowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	10
„ (ukła ł tabelaryczny)	13
Nadesłane (za wiersz nonp.)	25
Nekrologi	15
Komunikaty	85

Rząd a strajki.

(Militaryzacya kolei.)

Rząd nasz zdobył się wreszcie na krok stanowczy. Za to należy mu się uznanie i pomoc całego społeczeństwa. Ale z drugiej strony należy wyrazić żal, iż dopiero tak późno władze nasze przyszły do przekonania, że dobra narodowego i porządku należy przecież energicznie bronić przed bolszewicką destrukcyą.

Na zasadzie uchwały „Koła maszynistów węzła warszawskiego" w nocy z ostatniego wtorku na środę maszyniści zastrajkowali.

Wskutek tego „Dziennik ustaw" i „Monitor Polski" ogłosiły dekret, podpisany przez Naczelnika Państwa i cały gabinet, na mocy którego, „wobec grożącego państwu niebezpieczeństwa, poddaje się wszystkie koleje żelazne tak państwowe, jakoteż prywatne, mocy ustaw wojennych".

Równocześnie rząd polski wydał w tej sprawie niżej podaną odezwę do społeczeństwa, której wczoraj w nocy nie mogliśmy, niestety, umieścić, wskutek spóźnionej pory i trudności technicznych.

Dalecy jesteśmy od tego, by każdy „ruch cennikowy", mający na celu poprawę bytu materyalnego robotnika, piętnować jako zbrodnię wobec narodu. Jednak fala strajkowa toczy się po Polsce samowolnie i zupełnie bezkarnie. Elementy destrukcyjne dalekie od zrozumienia dobra klasy robotniczej, wymknęły się z pod wpływów organizacyjnych, grożąc każdej chwili zatamowaniem całego życia narodowego wogóle.

Strajk kolejowy był już ogłoszony. Związek socyalistyczny robotników rolnych grozi strajkiem na 14 marca bieżącego roku. „Naprzód" zaś w korespondencyi ze Lwowa zapowiada strajk w przemyśle naftowym.

Tymczasem Polska ugina się pod ciężarem deficytu, ludność marnieje wskutek głodu i zimna, ale to nie przeszkadza moralnie spaczonym indywiduom powiększać tę nędzę przez zastój w ruchu kolejowym lub w innej gałęzi życia gospodarczego. Im to nie przeszkadza przypatrywać się spokojnie, jak Ojczyzna stacza się po równi pochyłej, wystawionej rękami bolszewików, ku otchłani, na dnie której już znajduje się Rosya.

Społeczeństwo i rząd polski nie mogą do tego dopuścić, aby byt i przyszłość państwowa prawie 30-milionowego narodu zależały od złej woli garści zbrodniarzy.

Nie robotnik polski jest winien wszystkim rozruchom strajkowym, lecz ci, co go prowadzą. Im zaś przyświeca nie rzeczywista chęć służenia proletaryatowi, ale rewolucyi światowej, zapowiedzianej przez Lenina i Trockiego.

Dlatego dobrze uczynił gabinet p. Witosa, że równocześnie z militaryzacyą kolei wydał odezwę do społeczeństwa. Słusznie w tej odezwie stwierdza rząd, iż „jest pewny, że naród nie [illegible] dłużej przeszkód, rzucanych przez wrogie polskości żywioły, działające z ukrycia, a chcące kraj pogrążyć w przepaść bez wyjścia — w poprzek jego pochodowi do wypełnienia swego dziejowego posłannictwa". W dalszym ciągu mówi odezwa, że rząd nie może biernie przypatrywać się niecnej i zgubnej robocie, nie może dopuścić, by z powodu strajku kolejowego miliony obywateli, jakoteż żołnierzy, którzy bohatersko bronili kraju, były narażone na straszne cierpienia głodu. Tem więcej, zdaniem odezwy, rząd nie może do tego dopuścić, ponieważ „od czasu obudzenia się Ojczyzny z niewoli nie było może momentu ważniejszego dla jej bytu, niż obecny".

Ostatni dekret, jakoteż i odezwa, powinny być groźnem „memento" nietylko dla zbolszewiczałych przewódców robotniczych, ale też i dla wszystkich czynników, które swojem zaślepieniem klasowem przyczyniają się do zakłócenia i niszczenia spokoju społecznego.

Nie dziwimy się wkońcu bolszewikom. Wyzuci z wszelkich uczuć moralno-obywatelskich, a kierując się tylko zbrodniczymi instynktami anarchii, każde niezadowolenie mas starają się wyzyskać na szkodę kraju. Zdumiewać jednak musi niejasne stanowisko P. P. S. wobec ruchów strajkowych. Można bardzo łatwo się tłómaczyć, że P. P. S. — jako stronnictwo — nie ma nic wspólnego z „klasowymi Związkami zawodowymi", kierującymi właściwem życiem zawodowem robotnika. Jednak takie tłomaczenie jest tylko frazesem i mydleniem oczu społeczeństwu. Każdy bowiem rozumie, że P. P. S. jest podporą dla zawodówek i „vice-versa", gdyż moralnymi kierownikami tu i tam są te same jednostki. Jeżeli zaś P. P. S. dotychczas przeciwko strajkom masowym nie wystąpiła, to chyba dlatego, że albo straciła wpływ nad robotnikiem, albo też obawia się bolszewickiego „in plus" licytowania się.

Nikt i nigdy nie występuje u nas przeciwko klasie robotniczej, gdyż dobro jej jest identyczne z dobrem narodu. Jednak przeciw nieuzasadnionym strajkom, sprowokowanym przez wrogie polskości żywioły, naród wszelkiemi siłami musi się bronić. Rząd zaś — według odezwy — „chwycił się tego środka, aby sprostać odpowiedzialności, która na nim cięży wobec państwa i społeczeństwa".

Zarządzenia nadzwyczajne utracą moc, skoro zniknie groza niebezpieczeństwa strajku kolejowego, ale społeczeństwo pozostanie nadal w ostrem pogotowiu dla obrony przed zamachami na swoją egzystencyę.

H. MIANOWSKI.

Odezwa Rządu polskiego do społeczeństwa.

Warszawa, 24 lutego.

Obywatele! Strajk kolejowy rozpoczął się. Agitatorzy, którzy go przygotowali, wczoraj oświadczyli ministrowi kolei, że jeżeli do godziny 10 postulaty ich nie zostaną uwzględnione, strajk wybuchnie. Kładąc w ten sposób nóż na gardle swego kraju i narodu, oświadczyli, że wymuszą ustępstwa, których przyznanie byłoby tryumfem anarchii i groźną klęską dla społecznego ładu w Polsce. Nie o polepszenie bytu chodziło żywiołom, które parły do strajku, ale o to, aby do strajku doszło za wszelką cenę, nie o to, aby ich rodziny mogły lepiej żyć, ale o to, aby Polska żyć nie mogła. Przeciąć wszelkie arterye, konieczne do utrzymania bytu ogółu społeczeństwa, spowodować zupełny brak opału i żywności, wstrzymać ruch w fabrykach, oto najważniejsze cele strajku kolejowego, których spełnienie pociągnęłoby za sobą upragnione przez podżegaczy strajkowych: głód i bezład.

Rząd nie może biernie przypatrywać się niecnej i zgubnej robocie, nie może dopuścić do tego, aby wskutek strajku kolejowego miliony niezaopatrzonych obywateli narażone były na straszne cierpienia głodu i zimna i wszelkiego niedostatku. Rząd nie pozwoli na głodowanie żołnierzy, którzy bohatersko bronili kraju i obecnie stoją na straży jego granic. Rząd wie, że przez odparcie ataku strajku kolejowego wszelkimi środkami, nie cofnie się przez użyciem siły, w jego ręce prawnie złożonej, spełni swój obowiązek.

Obywatele! Od czasu obudzenia się ojczyzny z niewoli nie było może momentu ważniejszego dla jego bytu, niż obecny. Zawarcie pokoju, wywalczonego męstwem i krwią naszych żołnierzy, wchodzi w ostatnią fazę. Ziemia wileńska ma niebawem stwierdzić niezachwianie moc węzłów, łączących ją z Polską. Górnym Śląskiem wstrząsają ostatnie dreszcze żywiołowego odruchu, który powróci nam tę odwieczną polską dzielnicę. Po przejściu tych wielkich prób czeka Polskę jasna przyszłość. Teraz właśnie w chwili, w której utrwala się wolność i potęga Rzeczypospolitej, w której zawierają się sojusze, zapewniające Polsce niezależne jej stanowisko w Europie, sprzysięgają się przeciw temu wszystkie siły, którym na zawadzie stoi szczęśliwa i mocna Polska.

Rząd jest pewny, że naród nie zniesie dłużej przeszkód, rzucanych w poprzek jego pochodowi do wypełnienia swego dziejowego przeznaczenia, że całe społeczeństwo jest przeciw tym, którzy, prowadzeni na pasku przez obce, wrogie polskości żywioły, działając z ukrycia, zakłócając jego bezpieczeństwo i chcą kraj pogrążyć w przepaść bez wyjścia. Położenie gospodarcze Polski jest jeszcze cięższe. Rząd wie o tem i przy każdej sposobności przypomina konieczności oszczędzania, ale w granicach możliwości czynił i czyni rząd i Sejm wszystko, aby umożliwić przetrwanie tych trudnych czasów. Płace pracowników państwowych zostały podwyższone do ostatecznych granic finansowej możności państwowej i przygotowuje się dalsza poprawa ich bytu. Jest też rzecza jasna, że w agitacyi strajkowej, skierowanej wprost przeciw istnieniu państwa, znikoma mniejszość zadaje gwałt potrzebom, interesom i patryotycznemu uczuciu olbrzymiej większości tych, w których imieniu mają czelność występować agitatorzy. Aby zapewnić ludności zaspokojenie jej najkonieczniejszych potrzeb, zapobiedz jej ogłoszeniu, zapewnić dowóz żywności i węgla, oraz zapewnić porządek i spokój, rząd poddał koleje pod moc ustaw wojennych. Zarządzenie to wywołano koniecznością, nie będzie trwało ani godziny dłużej, niż tego konieczność będzie wymagała i będzie cofnięte natychmiast, skoro dojdzie na kolejach do uspokojenia umysłów i normalny ruch kolejowy zostanie podjęty. Rząd chwycił się tego środka, aby sprostać odpowiedzialności, która na nim cięży wobec państwa i społeczeństwa i wiedząc, że w dążeniu do zabezpieczenia bytu Rzeczypospolitej wszelkimi dopuszczalnymi środkami znajdzie za sobą cały naród.

Następują podpisy prezydenta ministrów Witosa i wszystkich członków gabinetu.

GÓRNY ŚLĄSK

to odbiorca 478.000 tonn drzewa z ziem polskich.

Listy z Poznania.

Dnia 22 lutego 1921.

(„Najpopularniejsza" osoba. — Jeszcze o charakterze podróży. — Oręż zemsty. — N. P. R. przed „czynem". — Ruch w stronnictwach. — Chemia. Ziemiaństwo. — Czyja wina? — Morderstwo. — Pamiętnik dla instytutu patologicznego).

Niema w tej chwili w Poznaniu „popularniejszej" osoby nad p. Stanisława Wachowiaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie naszem. Ale takiej „popularności" nie życzyłbym nawet wrogowi. P. W., autor pracy o wychodźtwie polskiem w Westfalii i paru drobiazgów ekonomicznych, były dyrektor Banku ludowego w Inowrocławiu, powziął mimo młodego wieku i niedoświadczenia gorącą chęć objęcia teki ministeryalnej. Powiodło mu się to po części. N. P. R. popchnęła go na dość wysokie stanowisko jednego z pomocników p. ministra Kucharskiego. Tu, dzięki łatwej wymowie i broszurkom swoim urobił sobie opinię polityka-ekonomisty, co go przeznaczyło do misyi poufnej w rokowaniach gospodarczych z Niemcami. Rokowania te prowadził p. W. w grudniu i tam „półoficyalnie", czy „prywatnie", bo w tej terminologii niezgodne jest Ministerstwo miejscowe i rząd warszawski, zgodził się na odroczenie likwidacyi b. kolonizacyi pruskiej.

Jednocześnie w grudniu brat p. W., redaktor „Prawdy", bił na konieczność porozumienia z Niemcami, a wobec premiera Witosa (9/XII) zażądał kategorycznie wywłaszczania majątków... polskich, niby dlatego, że są źle zagospodarowane. Wobec takich wystąpień p. Wachowiaka-redaktora, „półoficyalna" rola p. Wachowiaka-polityka i ekonomisty w Berlinie trąci partyjnością, na oczywistą szkodę kraju.

Ale rząd centralny i miejscowy biorą w obronę niefortunnego delegata i p. W. jest „pokryty". Teraz kolej na zemstę N. P. R. przeciw endecyi. To pójdzie łatwo. Redaktor „Kuryera Poznańskiego" ma stryjecznego brata „paskarza", a drugiego stryjecznego — bolszewika. Wytyka to się — komuż, jak nie redaktorowi, którego niepodobna zaczepić jako człowieka nieposzlakowanego.

Sąd ławniczy skazuje współpracownika „Prawdy" na karę grzywien za zniesławianie, ale „Prawda" grozi sprawiedliwością Sądu Najwyższego. I jeszcze raz oręż podnosi — przeciw komu? Tym razem przeciw samemu ministrowi Kucharskiemu, który wziął był nawet w obronę p. Wachowiaka, swego współpracownika, i który z N. P. R. zgodny jest w tak drażliwej i zasadniczej sprawie, jak unifikacya. Z powodu błahej i niewyjaśnionej sprawy oto jak się wyraża organ ludowy o p. ministrze: „Takiego homunculusa(!) gałganeryi politycznej nasadziła endecya na stołku ministeryalnym. Jak długo będziesz nadużywał cierpliwości naszej, panie Kucharski? W odwodzie stoi lud z kłonicami".

Lecz dość tej polityki! Słówko tylko o Nar. Zjednoczeniu Ludowem. Licho reprezentowane przez poznańskie bezbarwne wydanie „Rzeczypospolitej" i dość ubogie w ludzi „Zjednoczenie" zaczyna rozwijać żywszą agitacyę, wydając odezwę pod hasłem samorządu, mocnego rządu i walki z witosowcami. Terenem „Zjednoczenia" będzie wieś — skąd stronnictwo pozyskało kilku księży.

Przyjemniejsze od polityki są sprawy ekonomiczne w Wielkopolsce i samym Poznaniu. Budzą one zawsze zainteresowanie, gdyż ludzie tutaj wyznają niezmiennie zasadę „zbogacania się" i idą ku temu drogą prostą przez uprzemysłowienie kraju. W tej chwili rzucono się z kilku stron do zakładania fabryk chemicznych; łamy pism pełne są zapotrzebowań na siły techniczne i handlowe. Z innych działów wspomnieć się godzi o inicyatywie założenia fabryki maszyn do pisania, fabryki przerabiania juty, przedsiębiorstwie kopalnianem soli potasowej, która znajduje się w pow. szubińskim.

Podniesienie wytwórczości było stałym tematem referatów wygłoszonych świeżo na dorocznym zjeździe Ziemian. Centr. Tow. Gospodarcze jest po dziś dzień reprezentacyą ziemiaństwa mimo, że poszczególne role przeszły do innych instytucyi o charakterze przemysłowym i zawodowym, jak np. Zjednoczenie Producen-

Za świętą i sprawiedliwą sprawę.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą tu z G. Śląska: Wojciech Korfanty wydał pod datą 23 lutego płomienną odezwę do ludu górnośląskiego, w której powiada:

Dzień walnej bitwy o szczęście i wolność waszą, o przyszłość dzieci waszych, wnuków i wszystkich po nas następujących pokoleń, został nareszcie wyznaczony. W dniu 20 marca 1921 r. lud górnośląski z kartą wyborczą w ręku, jako jedyną bronią, zrzuci z siebie jarzmo wiekowej niewoli pruskiej, jako pan samowładny obejmie władzę w swoje ręce i stanie się władcą swojej ziemi.

Następnie odezwa omawia rezultaty konferencyi londyńskiej i stwierdza, że na G. Śląsku nie zaszło nic, coby usprawiedliwiało potrzebę zmiany postanowień, niedotrzymanie danych ludności na G. Śląsku obietnic. Owszem liczne transporty broni wagonami przesyłanej przez Niemców na G. Śląsk, podkreślają raczej stanowisko polskie, ażeby emigranci nie głosowali w ten sam dzień, co tubylcy.

W dalszym ciągu odezwa wzywa do zachowania spokoju, ładu i porządku publicznego, a kierowników do podjęcia ostatniego wysiłku w celu osiągnięcia zwycięstwa. Odezwa kończy się następującemi słowy:

„Pomni, że ponosicie odpowiedzialność za los i szczęście przyszłych pokoleń G. Śląska, idźcie na święty bój, a dzień 20 marca będzie dniem największego zwycięstwa, to zwycięstwo będzie nasze, bo nasza sprawa jest święta i sprawiedliwa. Bóg sprawiedliwy czuwa nad nami i błogosławić będzie wielkim zapasom naszym. Przy jego pomocy z dniem 20 marca 1921 r. wszystkie dzwony w Polsce zadzwonią: Radujmy się z braćmi! Lud G. Śląska wyzwolił się i na wieki połączył się z macierzą polską!"

Protest związków polskich.

Bytom. P. A. T. Polskie zawodowe Związki górnośląskie i organizacye polityczne postanowiły przedłożyć międzysojuszniczej komisyi rządzącej w Opolu przez specyalną delegacyę obszerny memoryał w sprawie wspólnego głosowania emigrantów z mieszkańcami. Wyjątki tego memoryału opiewają:

Jako przedstawiciele związków i partyi politycznych G. Śląska, reprezentujących około 100.000 zorganizowanych członków, występujemy z tem, że wiadomość o decyzyi Rady najwyższej, ogłoszona w prasie niemieckiej, przyjęta została przez nasz lud z niedowierzaniem i uważana była za kłamstwo, puszczone umyślnie przez Niemców. Gdy jednakże potwierdzono ją urzędowo, naród cały pełen jest bezprzykładnego oburzenia. Lud polski nie może zrozumieć takiej interpretacyi traktatu wersalskiego, przyznającej głos emigrantom, których wszak z krajem naszym nic nie łączy. Musimy użyć całej swojej powagi, aby powstrzymać lud od czynnego wystąpienia. Lud grozi nam z oburzeniem za to, że wprowadziliśmy go w błąd i że wprowadziliśmy go na złą drogę. Masy ludu mówią wprost, że Rada najwyższa nie dotrzymała swego przyrzeczenia uroczystego i swojem postepowaniem chce ułatwić Niemcom plebiscyt. Tryumfujące artykuły prasy niemieckiej dolały oliwy do ognia. Lud nasz czuje się dotknięty tem, że Rada najwyższa i jej organa na Górnym Śląsku traktują go jak plemię murzyńskie, któremu mówi się dziś to, a jutro co innego. Na Górnym Śląsku nie zaszło nic takiego, coby upoważniało do zmiany zarządzeń.

Następnie przytacza memoryał szereg dowodów, że ostatnie zdarzenia na G. Śląsku przemawiają za oddzielnem głosowaniem emigrantów i kończy się w ten sposób:

Z uwagi na powyższe, domagamy się najenergiczniej, aby Rada najwyższa zmieniła swoją ostatnią decyzyę, oraz aby przywróciła stan rzeczy w myśl noty Leyguesa. Domagamy się również, ażeby data plebiscytu, określona na dzień 20 marca, nie uległa już zmianie. Jeżeli żądania nasze nie będą spełnione, zrzucamy odpowiedzialność za wypadki, które zajść mogą na G. Śląsku, na tych, których polityka wytworzyła sytuacyę obecną w tej dzielnicy.

Bytom. P. A. T. Dnia 22 lutego odbyło się w Bytomiu doroczne walne zgromadzenie górnośląskich kółek rolniczych. Organizacya ta skupiła w sobie z górą 65.000 członków, posiada własny organ i jest na drodze do dalszego świetnego rozwoju. Uchwały tego zjazdu mają tem donioślejsze znaczenie, że delegatami byli najświatlejsi i najbardziej narodowo i politycznie uświadomieni włościanie ze wszystkich powiatów G. Śląska. Obradom przewodniczyli prezes związku Kupilas i ks. Zając. Delegaci imieniem kółek rolniczych zaprotestowali przeciwko głosowaniu emigrantów, a zwłaszcza przeciw wspólnemu terminowi głosowania. Postanowiono wysłać w tej sprawie do komisyi międzysojuszniczej w Opolu odpowiedni memoryał.

Zjazd uchwalił rezolucyę, w której ślubuje głosować jak jeden mąż za Polską, dziękuje rodakom z Polski za poparcie, gwarantuje ludności niemieckiej G. Śląska wszelkie prawa w razie objęcia kraju przez Polskę i protestuje przeciw głosowaniu emigrantów, coby się równało utopieniu G. Śląska w krwi w dzień plebiscytu. Wreszcie rezolucya stwierdza przygotowania Reichswehry terroryzujące ludność i apeluje do komisyi koal., aby wysłuchała słusznych żądań ludu polskiego G. Śląska.

Głosowanie strefami niewykluczone.

Warszawa. (Telef. wł.) Czwartkowe wieczorne dzienniki górnośląskie ogłosiły nadzwyczajną odezwę, w której stwierdzają, iż nie jest wykluczonem jeszcze zarządzenie głosowania strefami. W tej sprawie wyjechał do Paryża, w celu porozumienia się z Radą najwyższą, przewodniczący komisyi alianckiej, gen. Lerond.

Francya zajmie się wykonaniem plebiscytu

Bytom. P. A. T. Dzisiejsza wieczorna prasa niemiecka podaje depesze z Paryża i Londynu, wedle których nie jest wykluczony plebiscyt strefami. W sprawie sposobu przeprowadzenia plebiscytu Rada Najwyższa podobno jeszcze nie wypowiedziała swego ostatniego słowa. Wyjazd gen. Leronda do Paryża stoi właśnie w związku z tą sprawą. Ma on wziąć udział w najbliższem posiedzeniu Rady ambasadorów i złożyć sprawozdania i wnioski komisyi opolskiej. Rada ambasadorów otrzyma też do tego czasu szczegóły uchwały Rady najwyższej. Postanowienia te zostaną też zakomunikowane delegacyi niemieckiej po jej przybyciu do Londynu. Wedle tejże depeszy niemieckiej Francya ma otrzymać mandat wykonawczy na plebiscyt. Generał Lerond wróci z Paryża do Opola ze specyalnemi upoważnieniami w tej sprawie.

tów Rolnych, skupiające również włościan. Z przykrością jednak sami ziemianie stwierdzić, że — jakby niedość było błędów polityki agrarnej i rozmaitych niedomogań zewnętrznych — samo obywatelstwo przyczynia się do obniżenia produkcyi rolnej, a więc i do zbiednienia kraju, wyprzedając pługi, lokomobile, kolejki dla doraźnego zysku w gotówce.

Na zakończenie smutna, pierwszy raz na łamach tych listów zapisana rubryka — morderstwa. W ostatnich dniach karnawału znaleziono bez życia w mieszkaniu prywatnem kapitana K. ordynansa jego z rewolwerem w dłoni: pozory samobójstwa, ale tylko pozory. Na rozkaz dowódcy Okręgu generalnego wdrożono poszukiwania, w których wyniku zastrzelił się kapitan, prokurator K. Dowiedziono mu, że on jest sprawcą zabójstwa swego ordynansa. Kapitan K. dokonał strasznego czynu w przystępie gniewu, ale prawdziwą przyczyną zabójstwa była choroba zabójcy. Kapitan K. obcy był społeczeństwu miejscowemu. Pozostawił on po sobie pamiętnik z różnemi szczegółami zbrodni, ciekawy do studyów psychopatologii.

AMICUS.

KS. FRANCISZEK BŁOTNICKI.

Kresy.

Ziemio wiosną odziana w przepych barwnych [kwiatów,
liliowych pełna dzwonków i maku szkarłatów,
przepojona zapachem bujnych swoich łanów,
ziemio miodem płynąca i ziemio kurhanów,
gdzie pług co rok natrafia na kość i pałasze,
jakim czarem spowijasz, więzisz serca lasze?

Czem Ty karmisz swe syny, że na twej rubieży
orląt stado wyrasta i hufce rycerzy?
Skąd w nich serca tak płoną, dusza tak ofiarna?
Czem Ty poisz ich ziemio, ziemico Ty czarna?
Czem uzbrajasz ich dłonie, opancerzasz piersi,
że oni w krwawej służbie zawsze najwierniejsi?

W gruzach dzisiaj Twe sioła, świątynie i miasta,
za ojcem płaczą dzieci, za mężem niewiasta,
przez Twe łany wichura tylekroć przegnała,
tysiąc sadyb zmieniły w zgliszcza wraże działa,
białych krzyżów się rozsnuł szereg ponad drogą,
a oni Cię nie kochać i rzucić nie mogą...

Maryampol, *1921.*

Nawrót opinii w Niemczech.

Niedzielne wybory do sejmu pruskiego rozwiały wszelkie złudzenie o republikanizmie „czerwonych“ Niemiec. Po klęsce z r. 1918 społeczeństwo niemieckie straciło wiarę w pruskie metody junkiersko-militarne. Ozwały się wówczas hasła antydynastyczne. Wybuchła na przód „rewolucya“, potem zaś nastały rządy czystego socyalizmu. Czerwony gabinet nie podołał jednak swemu zadaniu. W następnym rządzie, koalicyjnym, socyaliści mieli jeszcze większość, póki z chaosu przeobrażeń, wywołanych wojną, nie wyłoniła się znowu idea Hohenzollernów. A stało się to właśnie w niedzielę, przy wyborach do pruskiego Sejmu. Na parę godzin przedtem pisał p. Bernhard na łamach „Vossische Zeitung“: „Niemcy są na podstawie swojej konstytucyi republiką demokratyczną, lecz tylko na papierze. W rzeczywistości unosi się nad niemi duch starych Prus i nigdzie nie widać jeszcze śladu odrodzenia“. Wybory przyznały racyę p. Bernhardowi, wykazując nagły zwrot ku hasłom nacyonalistycznym.

Największy bowiem tryumf odnieśli narodowcy, czyli t. zw. wszechniemcy. Podczas gdy w konstytuancie zdobyli oni 50 mandatów, w rezultacie ostatnich wyborów powiększyli tę cyfrę do 75 człowków, a liczba głosów, jaka im poprzednio przypadła, w niedzielę wzrosła o 46.000. Ten pokaźny przyrost zawdzięczają wszechniemcy krętej polityce partyi ludowej, która wbrew swoim hasłom monarchicznym uczestniczyła w rządzie republikańskim. Stąd żywioły filodynastyczne wolały złączyć się ze stronnictwem, konsekwentnem w polityce na rzecz monarchii.

Zupełną klęskę ponieśli niezawiśli socyaliści. Wezwanie z Moskwy, by się przyłączyli do trzeciej międzynarodówki, pomieszało im szyki w sposób zgoła nieprzewidziany. Z poprzednich 456.000 stracili przy ostatnich wyborach ni mniej, ni więcej, jak 250.000 głosów, częścią na korzyść socyalistów większości, częścią zaś komunistów. Przytem zaszła rzecz, u socyalistów dotąd niebywała: oto wielka część wyborców radykalnych usunęła się od głosowania.

Klęska niezawisłych wypada tem bardziej groteskowo, że, pomimo zwycięstwa socyalistów większości i komunistów, ogólna liczba mandatów socyalno-demokratycznych będzie w nowym Sejmie mniejsza, niż dawniej, wobec czego nawet „Vorwaerts“ stwierdza oczywiste przesunięcie się układu sił na stronę burżuazyi.

Drobny sukces komunistów nie zaważy na szali polityki; wszak zdaniem tegoż dziennika ⁸/₉ całej ludności, a ⁴/₅ socyalistów opowiedziało się przeciwko bolszewikom i komunistom.

Socyaliści większości wyszli przy wyborach naogół cało, acz z mniejszą liczbą mandatów, niż w konstytuancie. „Vorwaerts“ tłómaczy ten ubytek ogromną forsą burżuazyi, co potwierdza jeszcze nawrót psychiki społecznej ku przedwojennym ideałom prusactwa. Gdyby nie ordynacya wyborcza, ustalona po klęsce z r. 1918 pod auspicyami „czerwonego sztandaru“, wybory przyniosłyby z pewnością jeszcze większą liczbę mandatów wszechniemcom.

Stronnictwo ludowe straciło około 15—20 posłów. Centrum powraca do parlamentu mniej więcej w dawnej sile i niewątpliwie będzie wywierało dalej znaczny wpływ na rozwój polityki.

W związku z konferencyą w Londynie objawia się w parlamentarnych kołach Niemiec powszechne życzenie, aby zarówno w Prusiech, jak w całej Rzeszy, powstały gabinety, wsparte o bezwzględną większość sejmową, na zasadzie uzgodnionych politycznie rządów koalicyjnych. Prawdopodobnie zatem ustąpi obecny rząd pruski, poczem odbędzie się rekonstrukcya rządu Rzeszy.

Rzesza posiada, jak wiadomo, rząd mniejszości, złożony z centrum, demokratów i niemieckiej partyi ludowej, z wyłączeniem socyalnej demokracyi. Zachodzi zatem pytanie, czy socyaliści większości zechcą wziąć udział w rządzie. W skład rządu koalicyjnego w Prusiech wchodzą natomiast oprócz centrum i demokratów także socyaliści większości, a poza rządem stoi partya ludowa, którą nowa koalicya będzie prawdopodobnie usiłowała zachęcić do współpracy. Dotychczas prawica i lewica nie zdradzają ochoty do kompromisu.

Mimo wszystko nie da się zaprzeczyć radykalny zwrot opinii niemieckiej na prawo, ku dynastyi i jej satelitom.

E. K.

KRONIKA.

Kraków, 25 lutego.

O POMYŚLNOŚĆ PLEBISCYTU. W porozumieniu z Komitetem obywatelskim plebiscytowym, Koło Białego Krzyża M. Ch. W. wraz z dowództwem obozu koncentr. dla Górnoślązaków, urządza w niedzielę 27 b. m. o godz. 11 i pół nabożeństwo błagalne o pomyślność dla plebiscytu w bazylice OO. Franciszkanów. Podczas Mszy św. śpiewać będzie chór operowy pod kierunkiem dyr. B. Walewskiego.

ZBIÓRKA NA PLEBISCYT W TRAMWAJACH. We środę 23 b. m. zebrali konduktorzy tramwajowi od jadącej publiczności 31.514 Mp. Ogółem dotychczasowa składka w tramwajach krakowskich przyniosła kwotę 214.370 Mp. 90 fenigów. Byłoby wskazanem, aby konduktorzy, nie zrażając się niechęcią nieuświadomionych pasażerów tramwajowych, zwracali się podobnie, ja w pierwszych dniach zbiórki, energicznie, choć bardzo uprzejmie do wszystkich jadących o minimalny i nikomu nie czyniący różnicy datek, chociażby tylko w kwocie jednej marki. W niedzielę 27 b. m., jako w ostatni dzień zbiórki w tramwajach, datek plebiscytowy od biletów jazdy wynosić będzie 5 marek.

O NADSYŁANIE WYKAZÓW SKŁADEK PLEBISCYTOWYCH. Obywatelski Komitet plebiscytowy województwa krakowskiego zwraca się do wszystkich władz, instytucyi i stowarzyszeń tak w Krakowie, jak i na prowincyi, aby, zbierając składki, podały ich rezultat, oraz miejsce złożenia gotówki do wiadomości sekretaryatu Komitetu w prezydyum magistratu.

„WESELE KRAKOWSKIE“ NA PLEBISCYT. Czwartek dnia 3 marca b. r. będzie dniem specyalnie przeznaczonym na ogólną zbiórkę na plebiscyt górnośląski. Dnia tego w godzinach porannych przeciągać będą ulicami miasta oddziały wojskowe i gimnazyalne. O godz. 10 pojawi się na rynku „wesele krakowskie“. Przybędzie ono na kilku wozach chłopskich i samochodach, a parę młodą i orszak weselny stanowić będą ukostyumowani artyści i artystki wszystkich teatrów krakowskich, którzy wyruszą z przed poszczególnych gmachów teatralnych. Wesoły i barwny ten orszak, zsiadłszy z wozów, zbierać będzie datki na ulicach, w kawiarniach, restauracyach, oraz urzędach, bankach, zakładach i instytucyach prywatnych.

W SPRAWIE OPODATKOWANIA SIĘ NA CELE PLEBISCYTU. Starosta krakowski Kowalikowski zwrócił się do wszystkich zwierzchności gminnych, oraz do wszystkich urzędów parafialnych powiatu krakowskiego z gorącym apelem o zawiązywanie komitetów miejscowych i dobrowolne opodatkowanie się w kwocie 50 Mp od osoby. Każdy, kto złoży ten podatek narodowy, otrzyma w miejscowym komitecie znaczek z napisem „Śląsk nasz — tak nam dopomóż Bóg!“ Będzie to zewnętrznym dowodem, że lud krakowski solidaryzuje się z ogółem społeczeństwa w gorącem pragnieniu odzyskania starej dzielnicy piastowskiej.

UROCZYSTE ZEBRANIE AKADEMII GÓRN. I GÓRNICTWA POLSKIEGO odbędzie się na rzecz plebiscytu górnośląskiego w niedzielę dnia 27 b. m. punktualnie o godz. 12 w sali Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego l. 28 III p.). Na program uroczystości złożą się: przemówienie rektora Akademii górniczej Dra Hoborskiego, odczyt prof. Dra W. Goetla p. t. „Przyrodniczy związek Górnego Śląska z Polską“, chór słuchaczy Akademii górniczej, przemówienie prezesa krak. Koła Związku górników i hutników polskich, dyrektora inż. St. Skoczylasa, odczyt prof. inż. Fr. Drobniaka p. t. „Górnictwo i przemysł Górnego Śląska“, chór słuchaczy Akademii górniczej, przemówienie przedstawiciela młodzieży akademickiej górniczej, Wł. Micheidy, oraz odczytanie odezwy Akademii górniczej do Górnoślązaków i uchwalenie rezolucyi.

SEKCYA EKONOMICZNA ZWIĄZKU INTELIGENCYI POLSKIEJ urządza dnia 27 b. m. (niedziela) o godz. 4 po południu w kawiarni „Odrodzenie“ przy ul. Sławkowskiej, podwieczorek, przy łaskawym współudziale p. Korab-Löwensteina, Dra Nowakowskiego, artysty teatru miejskiego, p. Żarnowieckiego i p. Junoszy. Dochód przeznaczony na cele plebiscytowe Górnego Śląska.

ZE SFER NAUCZYCIELSKICH otrzymujemy pismo następujące: Nauczycielstwo polskie musi karnie i zgodnie stanąć zjednoczone do pracy nad budową polskiej szkoły powszechnej, a idąc z postępem, winno czerpać wskazania z ducha narodu, opierając je na zasadach chrześcijańskich.

Do tego celu zdążały organizacye nauczycielskie, działające na terenie Wielko- i Małopolski i starały się pozyskać dla tej idei „Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie“. Niezmordowaną w tym kierunku działalność rozwinął „Związek dzielnicowy Stowarzyszeń nauczycieli Polaków w Poznaniu“, lecz mimo daleko idących ustępstw, tak z jego strony, jak i ze strony innych organizacyi, godzących się na wspólny program, „Związek“ warszawski nie zgodził się na oparcie jednolitej organizacyi na zasadach chrześcijańsko-narodowych, mimo prowadzonych w ciągu 1 i pół roku licznych konferencyi i zebrań delegatów.

W następstwie tego, zebrani dnia 6 lutego b. r. w Krakowie delegaci Towarzystw nauczycielskich szkół powszechnych, a mianowicie: „Związku dzielnicowego Stowarzyszeń nauczycieli Polaków w Poznaniu“, „Polskiego Tow. pedagogicznego we Lwowie“, Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie“, „Związku nauczycielek we Lwowie“, Samopomocy nauczycielek w Przemyślu“, „Polskiego Tow. nauczycielstwa lwowskiego“ — pod przewodnictwem pp.: Stanisława Glapińskiego z Poznania i F. Szczurkiewicza ze Lwowa, w obecności posłów nauczycieli pp.: Ignacego Thomasa i Stefana Kaczmarka, tudzież zastępcy posła z Pomorza, p. Albina Nowickiego, postanowili utworzyć jedną organizacyę zawodową, opartą na zasadach chrześcijańsko-narodowych w duchu postępowym. Za podstawę zrzeszenia przyjęto projekt statutu, opracowany przez Pol. Tow. pedagogiczne we Lwowie, a ogłoszony w Nrze 21 i 22 1920 „Tygodnika Nauczycielstwa Polskiego“, organu Związku dzielnicowego w Poznaniu.

NAUCZYCIELSTWO WOBEC PROJEKTU USTAWY EMERYTALNEJ. W sobotę dnia 26 b. m. odbędzie się w Ognisku nauczycielskiem o godz. 6 wieczorem zgromadzenie członków. Na porządku dziennym omawiane będzie stanowisko nauczycielstwa wobec rządowego projektu ustawy emerytalnej i ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót.

ZEBRANIA KONTROLNE. Powiatowa Komenda uzupełnień 20 p. p. zawiadamia, iż zebrania kontrolne odbędą się u oficerów ewidencyjnych w następującym porządku: Kraków magistrat od 1 do 10 marca, Kraków powiat od 28 b. m. do 4 marca, Podgórze powiat od 28 b. m. do 4 marca, Wieliczka od 5 do 11 marca, Bochnia od 5 do 12 marca, Chrzanów od 5 do 15 marca.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologicznej stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 25 b. m.: Mglisto, lekki wzrost zachmurzenia, cieplej, wiatry w kierunku południowo-wschodnim.

Z Polski i ze świata.

UZNANIE DLA ZBIERACZA PIEŚNI GÓRNOŚLĄSKICH. „Głos z nad Odry“, organ górnośląskiego Towarzystwa oświaty imienia św. Jacka, ogłasza pismo Akademii Umiejętności w Krakowie do górala górnośląskiego Walisa, zbieracza pieśni ludowych. W r. 1886 Łukasz Walis, maszynista górniczy w Rosbarku pod Bytomiem, zaczął zbierać pieśni ludowe, zagrożone germanizacyą. Inny górnik, Maślak, muzykant ludowy, spisał stare melodye tych pieśni. W ten sposób zebrali około tysiąca starych pieśni ludowych górnośląskich. Za pośrednictwem ks. Dra Szramka z Mikołowa, redaktora wyżej wspomnianego pisma, pieśni te zostały wysłane do Akademii Umiejętności w Krakowie. W odpowiedzi Akademia wysłała na ręce górnika Łukasza Walisa następujące pismo: Polska Akademia Umiejętności otrzymała za pośrednictwem ks. Szramka zbiór ludowych pieśni górnośląskich, obejmujący przeszło tysiąc utworów, przez pana w ciągu wielu lat, wśród licznych trudności i skrzętnie zebranych. Zanim pomyślniejsze od obecnych warunki pozwolą Polskiej Akademii Umiej. ogłosić ten zbiór drukiem w wydaniu naukowem, Polska Akademia Umiej. wyraża Panu serdeczne podziękowanie za udzielenie jej tak cennego materyału, oraz słowa najwyższego uznania za tę żmudną, z ducha miłości Ojczyzny polskiej podjętą pracę, stwierdzającą ponad wszelką wątpliwość, że polskim jest lud górnośląski, który śpiewa te pieśni. W przeddzień połączenia się ludu górnośląskiego z macierzą okazałeś Pan dzieło, które nazwisko pańskie zapisze trwałemi głoskami w szeregu zasłużonych zbieraczy ludowych pieśni polskich. Prof. Morawski, prezes, prof. Kostanecki, sekretarz generalny.

KRYNICA NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Z Krynicy donoszą nam: Tutejsze Koło T. S. L. urządziło w dniu 6 b. m. w Krynicy—Zdroju wieczorek na dochód plebiscytu na Górnym Śląsku. W treściwej przemowie podniósł Dr Kmietowicz, burmistrz Krynicy—Zdroju, znaczenie ekonomiczne Górnego Śląska i przedstawił historyę Księstwa Śląskiego, które od wieków należało do Polski, poczem miejscowe Kółko amatorskie odegrało jednoaktówkę p. t. „Zaręczyny Druzgały“. Wieczorek zakończyły tańce, a dochód ze wstępów i bufetu, na który złożyły się obywatelki krynickie, wyniósł brutto 23.048 Mk., rozchód 6.019 Mk., zatem dochód czysty wyniósł na plebiscyt 17.029 Mk., którą to kwotę komitet odesłał wydawnictwu „Głosu Narodu“.

Poza tem zebrała gmina na listę kwotę 2.447 Mk., którą odesłano do starostwa w Nowym Sączu.

Z ŻYWCA piszą do nas: Obywatelstwo Żywieckie wyraża p. staroście Muszyńskiemu prawdziwe uznanie za jego od dwóch lat pracę dla miasta i powiatu. W tych ciężkich czasach p. Muszyński swą prawdziwie obywatelską duszę oddał dla dobra ludu Żywiecczyzny. Wielki orędownik Kółek rolniczych i ich całego ruchu współdzielczego, dąży wytrwale do podniesienia tych oświatowych i handlowych placówek. W referacie jego przemysłowym tak robotnik, jak i przedsiębiorca znajdą zawsze rozumne i życzliwe poparcie swoich postulatów, a ilekroć jakiś rozdźwięk wbija się między te warstwy, swoim taktem i rozumem umie sprowadzić harmonijną zgodę. Biuro jego, otoczone zawsze rzeszami interesentów, nie zamyka się w ramach godzin urzędowych, lecz długo po nich otwartem jest dla tych, których sprawy z odległych krańców powiatu sprowadzają. Bez względu na swój stan życzliwie przyjęci, z ufnością i szczerością przedstawiają swoje sprawy, odwzajemniając się za to rzeczywistym dla p. starosty szacunkiem i pełnem do jego zarządzeń zaufaniem.

Żywczanin.

ZJAZD DZIENNIKARZY POLSKICH W POZNANIU. Z Poznania telefonują: Wczoraj rano przybyli do Poznania przedstawiciele prasy z całej Polski. Na dworcu powitał gości, jako reprezentant Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, p. Korejwo, oraz komendant wojskowy miasta Poznania, major Chłapowski. Następnie przyjął gości polski Syndykat dziennikarzy śniadaniem w bazarze, poczem nastąpiło zwiedzanie miasta. Wieczorem urządzono raut na cześć przybyłych. Goście zabawią do poniedziałku.

PASKARSTWO. Z Warszawy donoszą: Cena białego chleba dochodzi w Warszawie do 120 Mk. za funt ros., t. j., za 40 dkgr.. Obecnie dowiadujemy się, iż przedstawiciel Litwy środkowej zawarł w Warszawie kontrakt na dostawę mąki pszennej po 92 Mk za kilogram franko Tczew. Różnica tych dwóch cen zotaje w kieszeniach warszawskich paskarzy. A trzeba jeszcze wiedzieć, że z 1 funta mąki otrzymuje się 1 i pół funta chleba.

PRZYSZŁOŚĆ MIĘDZYNARODÓWKI KATOLICKIEJ. „Czech“ pisze o zamiarach utworzenia chrześcijańskiej międzynarodówki we wszystkich państwach katolickich. Najsilniejszy ruch widzimy we Włoszech, a szczególniej we Francyi, gdzie tygodnik „La Democratie“ skupia w swoich artykułach poglądy i sympatye całego świata katolickiego. Wszystkie grupy klerykalne i katolickie zmierzają do jak najszybszego zrealizowania projektu stworzenia międzynarodówki katolickiej.

POŻAR W KATEDRZE LORETAŃSKIEJ. Według doniesień z Rzymu, zniszczył pożar, jaki wybuchł w światowej sławy katedrze w Loretto, ołtarz Madonny, jak również starodawny cudowny obraz Madonny.

JUBILEUSZ ŁOTEWSKIEGO MALARZA. Dnia 6 b. m. odbył się w Rydze uroczysty 25-letni jubileusz pracy malarskiej znakomitego łotewskiego pejzażysty, Purwitsa. Podczas uroczystości, w której uczestniczyli przedstawiciele polskiej kolonii, w imieniu Polaków przemawiał konsul Lacebrik. W odpowiedzi Purwits dał wyraz swoim gorącym sympatyom dla Polski.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYTY FILOZOFICZNO-RELIGIJNE. Pierwsze dwa odczyty p. t. „Psychologia religijna“, wygłosi ks. Dr K. Michalski, prof. Uniw. Jagiell., 28 b. m. i 3 marca b. r. o godz. 7 wieczorem w sali 39 Uniw. Jagiell., I. p. Czysty dochód dla żeńskiej młodzieży uniwersyteckiej.

DRUGI WYKŁAD PROF. L. SKOCZYLASA na temat: „Pozytywizm w literaturze i w życiu“ (Rosya, Norwegia, Włochy), odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali M. Tow. rolniczego, pl. Szczepański l. 8. II p.

ODCZYT. W sobotę dnia 26 b. m. o godz. 5-tej odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek, ul. Szczepańska 5) odczyt p. Biborskiej p. t.: „Ogrodnictwo jako zawód dla kobiety“.

WIELKI KONCERT PLEBISCYTOWY na rzecz G. Śląska, zapowiedziany przed kilkoma dniami, odbędzie się dnia 4 marca b. r. w teatrze im. Słowackiego. Bogaty i urozmaicony program koncertu wykonany będzie siłami oficerskiego zespołu artystycznego. Między innymi wezmą udział: p. Antoni Cichoń, tenor, artysta oper włoskich i rosyjskich i p. Jerzy Gache, skrzypek, uczeń Sevcika i Ysaya.

U WYLOTU ULIC MIKOŁAJSKIEJ, Św. Tomasza i Plant w Krakowie (dawna Dyrekcya Policyi) rozpoczęta zostanie w bieżącym sezonie budowa gmachu na pomieszczenie biur dla poważnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, oraz kawiarni i kina, względnie sali teatralnej. Poważni reflektanci na poszczególne kontygnacye, którzyby zechcieli przystąpić z udziałem do budowy, zechcą się zgłosić do „Spójni Budowlanej“ w Krakowie, ul. Sławkowska 12. III p., w godz. między 4—5 po poł., gdzie można oglądnąć plany.

ZAKAZ NOSZENIA ODZNAK WOJSKOWYCH. Doszło do wiadomości M. S. Wojsk., że bezterminowo urlopowani zachowali, pomimo rozk. tegoż Ministerstwa, swe legitymacye i odznaki wojskowe, a swojem nieodpowiedniem zachowaniem się obniżają godność żołnierza polskiego.

Wobec tego, poleca M. S. Wojsk. na przyszłość odebrać wszystkim bezterminowo urlopowanym żołnierzom (oficerom, urz. wojsk. i szeregowym) legitymacye wojskowe.

Równocześnie zakazuje się bezterminowo urlopowanym noszenia wszelkich odznak wojsk., jako to orzełków na czapce, wężyków i gwiazdek, względnie pasków. Noszenie orderów i odznak honorowych jest dozwolone.

Odpowiednie zarządzenia zostały wydane.

Z teatrów krakowskich.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH“. Dziś po raz 36 „Dziewczę z Holandyi“. „Miszka magnat“, operetka Szirmaya, ukaże się po raz pierwszy w poniedziałek 28 b. m. Należy się spodziewać, że piękna, lekka muzyka, oraz pełne dowcipu libretto zapewni operetce tej olbrzymie powodzenie. Bilety w kasie zamawiać.

„Wesoła noc artystyczna“ odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 11 z udziałem artystów teatrów krakowskich, oraz najlepszych kabarecistów.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piatek 25 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Sobota 26 b. m.: (Nowość) „Powrót“, komedya w 4 aktach Flers'a i Croisset'a.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Żołnierz królowej Madagaskaru“, wiecz. „Powrót“ Flers'a i Croisset'a.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Piatek 25 b. m.: „Lalka“.
Sobota 26 b. m.: (Nowość) „Bohater kaukaski“, operetka w 3 aktach Nedbala.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Mąż z grzeczności“, wieczorem „Major ułanów“.

Repertuar „Bagateli“.

Piątek 25 b. m.: „Niezrównany Crichton“.
Sobota 26 b. m.: „Dwójka hultajska“.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Dwójka hultajska“, wieczorem „Magdalenki“.

Repertuar „Nowości“.

Piątek 25 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“.
Sobota 26 b. m.: „Miłość cygańska“.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Generał huzarów“, wieczorem „Miłość cygańska“.

W obliczu strajku kolejowego.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. krakowscy pracownicy kolejowi Zawodowego Związku kolejowców odbyli w sali kuchni personalnej starego dworca towarowego w Krakowie zebranie, celem powzięcia uchwał i omówienia stanowiska, jakie zająć winni z okazyi strajku kolejowców węzła warszawskiego.

Po dłuższych referatach i dyskusyach uchwalono zastosować się do rezolucyi, uchwalonej dn. 7 b. m. przez wydział wykonawczy łącznie z Zarządem gł. Związku zawod. pracowników kolejowych Rzeczp. polskiej w Warszawie. Rezolucya ta domaga się:

1) Zwrotu kontyngentów w gotówce za okres wrzesień—grudzień 1920 r., a mianowicie: dla kawalerów 3.000 Mkp., małej rodziny 4.000 Mkp., średniej 5.000 Mkp., dużej 6.000 Mkp.

2) Umorzenie zaliczki zwrotnej.

3) Automatycznego stosowania mnożnika drożyźnianego i wyrównania różnicy za styczeń i luty b. r., co stanowi za styczeń mnożnik 470, za luty 600.

4) Niestosowanie represyi wobec strajkujących kolejarzy i normalnej zapłaty za czas strajku.

5) Udziału we wszystkich komisyach, dotyczących bytu pracowników, Związków reprezentujących ponad 30.000 członków i uznania związków zawodowych w pragmatyce służbowej jako reprezentacyi kolejowców.

6) Zniesienie całkowitej opłaty za wpisy szkolne dzieci kolejowców.

O ileby do 7 marca b. r. powyższych żądań Zw. zawod. kolej. rząd nie uwzględnił, członkowie Związku przystąpią do strajku kolej. na całej sieci Polsk. Kolei Państw. dnia 7 marca b. r.

Na zebraniu zabierało głos kilku związkowców. Referenci zaznaczali swoje zrozumienie dla przykrych następstw strajku, oraz podkreślali, że ewentualny jego wybuch spowodowany będzie nie z ich przyczyny, lecz tylko skutkiem nieprzyjaznego stanowiska rządu wobec ich postulatów (!).

Ruch kolejowy był wczoraj na obszarze dyrekcyi krak. normalny. Z Warszawy nie przychodziły tylko, zarówno w dzień, jak i w nocy, pociągi pospieszne.

Uwagi na czasie.

Dobry przykład.

Od jednego z naszych przyjaciół w Budapeszcie otrzymujemy następujące ciekawe szczegóły o wspaniałym rozwoju prasy chrześcijańskiej na Węgrzech. Rozwój ten powinienby dla nas stać się godnym naśladowania przykładem.

Wszyscy jeszcze pamiętamy, z jakim entuzyazmem rzucono przed dwoma laty hasło w chrześcijańskich Węgrzech: pracować wszystkiemi siłami nad utworzeniem prasy chrześcijańskiej na wielką skalę. Entuzyazm ten pobudził do czynu; powstało potężne Towarzystwo akcyjne „Centralne przedsiębiorstwo prasowe“. Tymczasem przyszły rewolucye: przez długi czas nic nie można było uczynić celem urzeczywistnienia tego wielkiego planu, a co najgorsze, iż wartość zebranych 12 milionów, wskutek rewolucyjnej gospodarki finansowej spadła do pięćdziesiątej części pierwotnej wartości. W każdym razie był fundament, na którym można było budować.

Z rozbudzeniem się myśli chrześcijańskiej i narodowej wzięto się do dzieła i w jesieni 1919 roku „Centralne przedsiębiorstwo prasowe zaczęło wydawać cztery pisma codzienne w małych odstępach jedno po drugiem.

Wkrótce potem otworzono księgarnię i nakład książek przedsiębiorstwa prasowego. Wszystkie te przedsiębiorstwa w przeciągu 14 miesięcy rozwinęły się świetnie, a w pierwszym rzędzie doprowadziły do tego, że chrześcijańsko-narodowy kierunek w kraju pogłębia się i rozszerza. Każdemu, kto tylko przypomina sobie liberalne Węgry z przed pięciu laty, musi się już to samo wydawać gwałtownym zwrotem na lepsze, że dzisiaj chrześcijańskie pisma mają wielki pokup i wszędzie są czytane, gdy przed kilku laty, ukazanie się publiczne chrześcijańskiej gazety należało do największych rzadkości. Dzisiaj już mniej więcej trzecia część dziennego kolportażu papieru dziennikarskiego na Węgrzech przypada na prasę chrześcijańską.

Zwycięskie postępy prasy chrześcijańsko-narodowej na Węgrzech osiągnęły w ostatnich czasach nowy tryumf. Udało się mianowicie chrześcijańskiemu ruchowi dziennikarskiemu nabyć jedną z największych i najbogatszych drukarń gazet i książek w Budapeszcie. „Pallas“, jest to bardzo znaczny sukces duchowny nad przeciwnikiem. Każdego Węgra-chrześcijanina napełnia radością widok tego wspaniałego „pałacu dzienników“, jakim jest „Pallas“, zwłaszcza, gdy pomyśli się, iż należy on do nas, a nie do wolno-mularzy.

„Pallas“ zajmuje olbrzymi gmach trzypiętrowy, wychodzący na trzy ulice, z ogromnemi maszynami, napełniony niezliczoną ilością potrzebnego materyału. Huczy tam dzień i noc sześć kolosalnych maszyn rotacyjnych, z których każda drukuje, tnie i składa 10.000

do 15.000 gazet na godzinę, działają 23 pospieszne prasy do płaskiego druku, funkcyonuje 21 najnowszego systemu zecerń, gdy ręczni zecerzy składają w sali długości 60 metrów, a 500 funkcyonaryuszy i robotników pracuje dzień i noc.

Wszystko to służy jednemu celowi: wspierać chrześcijańskie Węgry w ich odrodzeniu duchowem i gospodarczem, włożyć im tym sposobem broń duchową do ręki, bez której dzisiaj w każdej walce z góry zrezygnować trzeba ze zwycięstwa. D—y.

Wiadomości polityczne.

— Ks. Sapieha wystosował do estońskiego ministra spraw zagranicznych, z powodu święta niepodległości, depeszę z życzeniami, z okazyi uznania niepodległości Estonii.

— Były czeski minister poseł Svehla wyjechał wczoraj wieczór na kilkudniowy pobyt do Warszawy. Dzienniki czeskie donoszą, że misya jego nie ma charakteru politycznego. W najbliższych dniach wyjedzie delegacya rządu czeskiego do Wiednia, celem dokonania obrad nad ostatecznem wytknięciem granic czesko-austryackich.

— „Lidove Noviny" omawiają zamieszczoną przez niektóre dzienniki polskie wiadomość o rzekomem oświadczeniu ministra Benesza, że Czechom przyznano terytorya naftowe w okolicy Borysławia i konstatują, że wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną.

— W jesieni mają się odbyć wybory do Sejmu łotewskiego. Dowiadujemy się, iż przedwstępna agitacya już się rozpoczęła. W powiatach iłłuksztańskim i dynaburskim nieuchwytne czynniki rozpoczęły już agitacyę antypolską. Mimo to, szanse Polaków w tych powiatach są znaczne. W samym iłłuksztańskim powiecie nawet łotewska statystyka notuje 10 tysięcy Polaków, w Dynaburgu 29 procent. W istocie więcej. To też odczuwa się silnie brak pisma polskiego. W sprawie tej została wysłana do Rygi delegacya Polaków, mieszkańców Dynaburga i powiatu iłłuksztańskiego. (Krap).

— Z Rygi donoszą nam o krążących pogłoskach, jakoby między Litwą a Łotwą miał nastąpić układ, mocą którego Łotwa miałaby odstąpić Litwie Kalkuny i brzeg Dźwiny wzamian za Możejki i Połągę. Zamiana ta utworzyłaby korytarz między Rosyą a Niemcami na niekorzyść Polski. Sfery oficyalne jednak usiłują zaprzeczyć temu. (Krap).

— Cała jugosłowiańska prasa zajmuje się żywo działalnością rządu francuskiego, by pozyskać Jugosławię do akcyi przeciw bolszewikom. Wiadomość, że Bułgarya sa wypadek wojny rosyjsko-rumuńskiej odda swą siłę zbrojną do usług entencie, jest wielokrotnie komentowaną. Mówi się o tem, że Francya postawi również podobne wnioski Jugosławii. Prasa odsuwa jednomyślnie wszelkie wmieszanie się Jugosławii w podobny konflikt.

— Donoszą z Waszyngtonu, że rząd amerykański założył protest w Lidze narodów przeciwko podziałowi mandatów co do niemieckich kolonii. Przewodniczący Rady Ligi narodów zakomunikował, że nota Stanów Zjednoczonych dotyczy szczególnie dwóch punktów, a mianowicie, że Ameryka nie zgodzi się nigdy na przyznanie wysp Japonii. Ameryka żąda również wyjaśnienia w sprawie traktatu francusko-angielskiego, dotyczącego ropy w Mezopotamii. Wkońcu żądają Stany Zjednoczone w swej nocie, ażeby przyznanem zostało wszystkim państwom koalicyjnym i sprzymierzonym równe prawo w zakresie handlu i obrotu handlowego.

ULGI SZKOLNE DLA DZIECI URZĘDNIKÓW

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 23 b. m. wysłuchała sprawozdania komisyi ministeryalnej i postanowiła m. in., że połowę wpisowego w szkołach państwowych dla dzieci pracowników państwowych ma ponosić skarb państwa. Do szkół państwowych ma się przedewszystkiem przyjmować dzieci pracowników państwowych, a przedewszystkiem niezamożnych rodziców. Poza tem Rada ministrów poleciła interesowanym ministrom, by zwrócili szczególną uwagę na lichwę i spekulacyę, a zwłaszcza w Warszawie.

Sprawa Galicyi Wschodniej odroczona.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę na posiedzeniu Ligi narodów omawiano sprawę Galicyi wschodniej, którą referował Hymans. Po oświadczeniu Hymansa przemawiał prof. Aszkenazy. Rada Ligi narodów przyjęła stanowisko Hymansa jednomyślnie i postanowiła wszystkie protesty ukraińskie, tudzież notę rządu polskiego w tej sprawie odesłać do konferencyi ambasadorów.

O WYSŁANIE ŻYDÓW MAŁOPOLSKICH Z WIEDNIA.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.). Rozprawa z powodu sprzeciwu rządu polskiego przeciwko wydalaniu żydów obywateli polskich z Austryi, odbędzie się przed Radą Ligi narodów dzisiaj po południu.

Głos francuski o kwestyi reemigrantów.

Paryż. (E. Expr.) „Temps" zamieszcza artykuł w sprawie jednoczesnego głosowania emigrantów i ludności górnośląskiej. Pisze on: „Żałujemy bardzo, że pierwsza uchwała, powzięta w Londynie, jest nieuzasadnionem ustępstwem dla Niemców. Nie jest to droga do zapewnienia spokoju. Zarządzenie głosowania w dwóch terminach było zupełnie uzasadnionym krokiem zapobiegawczym. Dowództwo oddziałów sprzymierzonych na G. Śląsku domagało się, aby nie zmieniać decyzyi pierwotnej. Doświadczenie z plebiscytu Szlezwiku dowodzi, że emigranci, przybywający z Niemiec, odpowiednio zaagitowani i zapłaceni, czynią wszystko, aby przestraszyć ludność kraju, do którego powrócą i nie cofną się przed wywołaniem zaburzeń. Jeżeli do każdego z miast przemysłowych G. Śląska przybędzie od 5000 do 10.000 osobników, zdecydowanych uczynić wszystko, aby sfałszować plebiscyt, to należy przypuszczać, że ta liczba wichrzycieli będzie zupełnie wystarczająca, aby wystawić na ciężką próbę 10.000 żołnierza francuskiego, 2000 włoskiego i 2500 angielskiego. Jeżeli Polacy na G. Śląsku napotkają na jakie przeszkody, winniśmy zareagować na to i podwoić naszą życzliwość dla nich.

NAPIĘTNOWANIE FRYMARKI ZIEMIĄ ŚLĄSKĄ.

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa angielska, zwłaszcza „Westminster Gazette", bardzo ostro wystąpiła przeciw uchwałom londyńskim. „Action Française" pyta się, czy już nadeszła chwila opuszczenia i osłabienia Polski. Zwiększenie bowiem sił niemieckich osłabia Polskę, czemże więc będzie sprzymierzeniec francuski na wschodzie? Inne dzienniki zarzucają Anglii, że jest nieprzychylną przyłączeniu G. Śląska do Polski, niektórzy zaś twierdzą, że Niemcy przyjęły sumę odszkodowań od nich żądaną wraz z pozostawieniem przy Niemcach Górnego Śląska.

Rozdział majątku niemieckiego między Polskę i Gdańsk.

Gdańsk. P. A. T. Komisya międzysojusznicza dla podziału majątków niemieckich w Gdańsku wystosowała do delegacyi polskiej i do senatu gdańskiego pismo, by każda strona przesłała komisyi poszczególną listę objektów, których przydzielenia życzyłaby sobie, wraz z odpowiednem umotywowaniem. Jak wiadomo, art. 107 traktatu wersalskiego przewiduje podział całego majątku pomiędzy Polskę i Gdańsk, w myśl decyzyi głównych mocarstw sprzymierzonych. Na dzień 22 b. m. zaprosiła komisya międzysojusznicza pp. Lefevra, Carra i Bartanziego, delegata rządu polskiego Madejskiego i prezydenta Sahma na nieobowiązującą informacyjną konferencyę. Przy tej okazyi zawiadomiła komisya międzysojusznicza p. Madejskiego i Sahma o dwóch uchwałach Rady ambasadorów z dnia 18 listopada 1920 roku i z dnia 9 lutego 1921 r., z których wynika, że Rada najwyższa przyjęła dwie decyzye. Decyzya z 18 listopada 1920 brzmi: Przydzielić w zasadzie Gdańskowi wszystkie te dobra państwowe, które nie mają związku z portem, drogami wodnemi, kolejowemi i innemi działami administracyi, przewidzianemi w konwencyi polsko-gdańskiej dla Polski. Możliwie jak najszybciej uskutecznić podział majątku państwowego, należącego do portu, dróg wodnych, kolejowych lub tych terytoryów, któremi istotnie ma administrować Polska. Uchwała z 9 lutego 1921 brzmi: Ustanowieni przez rządy angielski, francuski i włoski komisarze otrzymają polecenie stwierdzenia wszelkich dóbr państwowych.

PERTRAKTACYE GDAŃSKIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Bawili tu członkowie polscy sejmu gdańskiego, którzy odbyli konferencyę z marszałkiem Sejmu Trampczyńskim w sprawie całokształtu zagadnień polsko-gdańskich. Obecnie wyjechali z powrotem do Gdańska, ale w przyszłym tygodniu znowu wrócą do Warszawy.

Czeskie dążenia ugodowe.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister dr. Benesz w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że kwestya zbliżenia i doprowadzenia porozumienia polsko-czeskiego zależy od jednego jeszcze spotkania, ale już na gruncie miejscowym, albo w Warszawie, albo w Pradze. Obecne zbliżenie ma charakter natury gospodarczej, inne zaś, t. j. polityczne uzależnione jest przedewszystkiem od strony niemieckiej.

ZATWIERDZENIE GRANICY ŚLĄSKIEJ.

Berlin. (East Express). „Berliner Börsen Ztg." dowiaduje się, że komisya delimitacyjna ententy zatwierdza swoją decyzyę z dnia 28 czerwca 1920 r. w sprawie ustalenia granicy czesko-polskiej w Księstwie Cieszyńskiem.

ECHA ROZRUCHÓW W KROMPACH.

Praga. P. A. T. Jak dzienniki donoszą, zawieszono stan doraźny nad miejscowością Krompach. „Rude Pravo" donosi, że liczba zabitych jest znacznie większa, aniżeli donoszą komunikaty rządowe. Ogółem zginęło 8 osób, wśród nich 6 robotników. „Lidove Noviny" donoszą z Krompach, że przybyli tam dwaj posłowie, którzy mają przeprowadzić śledztwo z powodu rozruchów. Ogółem aresztowano dotąd 18 osób.

Sprawa wschodnia.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Wobec tego, że zapatrywania sojuszników na sprawę traktatu z Sevres różnią się znacznie, zdaje się, że konferencya nie przystąpi do rewizyi lub ratyfikacyi tego traktatu. Wczorajsza dyskusya wykazała, że Francya i Anglia skłonne są do ewakuacyi Cylicyi i Mezopotamii, jednakże Anglia widzi rozwiązanie sporu w wytworzeniu odrębnego państwa pod wodzą Fajsala, podczas gdy Francya jest za pozostawieniem spornych terytoryów pod panowaniem tureckiem.

Atak na Gruzyę.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Poselstwo gruzińskie w Paryżu oświadczyło, że bolszewicy rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie przeciwko Gruzyi bez poprzedniego wypowiedzenia wojny. Rząd gruziński powołał celem obrony szereg roczników pod broń. Poselstwo nie miało do wczoraj żadnego urzędowego zawiadomienia o opróżnieniu Tyflisu. Według doniesień z Konstantynopola, udało się wojskom gruzińskim wypędzić Rosyan z Axatolii. Operacye idą pomyślnie.

Konstantynopol. P. A. T. Ag. Havasa. Potwierdza się wiadomość, iż ataki bolszewickie, wykonane z Tyflisu przez trzy czerwone dywizye, zostały przez Gruzinów ze skutkiem odparte. Kolonia francuska i misye zagraniczne znajdują się w Batum.

Sojusz finlandzko-rosyjski.

Paryż. P. A. T. (Havas). „Echo de Paris" donosi z Helsingforsu: Misya japońska w Rewlu dowiedziała się o podpisaniu konwencyi wojskowej między przedstawicielami rządu finlandzkiego w Moskwie a rządem sowieckim. Wedle tego układu obydwa państwa są obowiązane przyjść sobie nawzajem z pomocą przeciwko zewnętrznemu nieprzyjacielowi.

Rachunek dla Niemiec za wojnę światową.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: Komisya reparacyjna ogłasza żądania sprzymierzonych państw. Francya domaga się: za zniszczoną własność przemysłową 38,882.521.479, za budowy 36,892.000.000, za wł. ruchomą 25,119.500.000, za własność niezabudowaną 21.671.546.225, własność państwową 1.958.217.193, za budowy publiczne 2.583.299.000, za inne uszkodzenia 2.359.865.000, za szkody morskie 5.000.000.000, za szkody w Algierze i koloniach 10,710.000, za inne szkody 2,194.000.800, 5 proc. dodatku za 30 miesięcy 4,125.000.000, za szkody osobiste, a mianowicie: za pensye wojsk. 60.045.696.000, subwencye familijne 12.936.956.000, pensye dla ofiar cywilnych wojny 514.645.000, za znęcanie się nad jeńcami cywilnymi 1.669.230.000, wsparcia dla jeńców wojennych 960,906.000, dla cywilnych 223.123.000, za szkody czynione ludności 1.267.615.000, wszystko razem czyni — 218,541.593.120 fr. Japonia żąda: 832.774.000 jenów, Grecya 4.992.788.000 franków w złocie, Brazylia 598.405 franków i 1.216.714 funtów szterl., Czechosłowacya 7,612.432.000 franków i 7.063.117.000 koron.

Praga. P. A. T. Oddział prawniczy ministerstwa spraw zagranicznych donosi, że rząd czeski na podstawie materyału zgromadzonego przez władze polityczne określił ogólną cyfrę odszkodowań wojennych, jakich domaga się od Niemiec i Austryi, na kwotę 40 miliardów koron czeskich. Odnośny elaborat wysłany został już w styczniu 1921 komisyi reparacyjnej w Paryżu w tym celu, aby do pierwszego maja 1921 mogły być Niemcom przedłożone wszystkie żądania reparacyjne państw sukcesyjnych.

OPÓR PRZECIW NAKAZOWI ROZBROJENIA

Warszawa. (Telef. wł.) Zjazd przedstawicieli Einwohnerwehru w Bawaryi odrzucił rozkaz rozbrojenia tej organizacyi.

AUSTRYA ODDAJE WSZYSTKO W ZASTAW.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd austryacki zamierza oddać państwom alianckim lasy, koleje, siły wodne na zabezpieczenie pożyczki międzynarodowej. Prawdopodobnie wydzierżawi Austrya państwom alianckim monopol tytoniowy i alkoholowy.

Strajk kolejowy w Warszawie

Wojskowość objęła koleje.

Warszawa. P. A. T. W myśl dekretu o militaryzacyi kolei władzę na kolejach równorzędnie z dotychczasowemi władzami cywilnemi objęli delegowani przez Ministerstwo spraw wojskowych oficerowie. Oficerowie i poddane ich władzy oddziały wojskowe objęły już wszystkie ważne placówki dworców kolejowych. Już wczoraj uruchomiono znaczną ilość pociągów, dzisiaj funkcyonować będą niemal wszystkie dotychczasowe pociągi i to we wszystkich kierunkach.

Wezwanie do pracy.

Warszawa. P. A. T. W związku z dekretem Naczelnika państwa i prezydenta ministrów o militaryzacyi kolei, dzisiaj rano ukazały się w obrębie terytoryum kolejowego plakaty, wzywające strajkujących do natychmiastowego stawienia się do pracy i zapowiadające, że na mocy uchwały o ochronie bezpieczeństwa państwa, podlegają oni rozkazom władzy wojskowej. Odezwa ostrzega, że wszelkie objawy niesubordynacyi karane będą według surowych ustaw wojennych aż do sądów doraźnych włącznie.

Warszawa. (East Express). W sprawie strajku kolejowego pisze „Kuryer Warszawski": Rząd zajął stanowisko mocne i zdecydowane, ogłaszając militaryzacyę kolei. W chwili dla państwa przełomowej, w przededniu podpisania pokoju oraz plebiscytu na Górnym Śląsku niema argumentu, któryby mógł tłumaczyć próbę wywołania strajku kolejowego w Polsce.

NOWY ZWIĄZEK KOLEJARZY.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny" podaje: W przeciwieństwie do kolejowego związku zawodowego kolejarzy i narodowego polskiego związku kolejowców, utworzył się związek kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego. Nowy związek liczy już 25.000 członków. Związek wydał odezwę przeciwstrajkową.

Warszawa. P. A. T. Związek zawodowy kolejarzy został strajkiem zaskoczony. Strajk ten wybuchł wbrew woli władzy związku. Wczoraj wydział wykonawczy związku obradował nad sytuacyą do godz. 1 w nocy. Dzisiaj obraduje w dalszym ciągu.

Strajk wygasa.

Warszawa. (East Express). „Rzeczpospolita" donosi, że wielu maszynistów wraca do pracy. Strajk uważać należy za nieudały.

Warszawa. (Telef. wł.) Strajk kolejowy zaczyna się likwidować. Wśród robotników panuje silne otrzeźwienie. Większa część pociągów odeszła normalnie. Usiłowania strajkowe na prowincyi zostały złamane. Trzech maszynistów, którzy agitowali za strajkiem, aresztowano. Na ulicach miasta pojawiło się obwieszczenie gen. Iwaszkiewicza, który oświadcza, że za wszystkie czyny popełnione przeciw sile zbrojnej, państwu i ruchowi kolejowemu, albo w celu wywołania zastoju kolejowego będą winni oddani pod sąd doraźny i ukarani śmiercią przez powieszenie albo rozstrzelanie.

Inspiracya ze wschodu.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą nam: Radia sowieckie systematycznie puszczają w świat zawiadomienia o strajkach i zaburzeniach, których jeszcze nie było. Jednak w pewien czas po ukazaniu się takiej wiadomości w danym kraju wybucha strajk, o którego rozpoczęciu już przedtem donosiły radia. Są to widocznie hasła dla komunistów wszystkich krajów. Podobny system stosowany jest do Polski i to w ostatnim czasie coraz częściej. Niedawno radia głosiły o wybuchu strajku kolejowego w Polsce, przyczem ogłosiły odezwę organizacyi kolejarzy w Rosyi sowieckiej, zawiadamiającą z całym cynizmem, że strajk ten będzie poparty przez nich wszystkiemi środkami. Obecnie we środę radia donoszą, że znowu w Polsce strajkują robotnicy prawie wszystkich kopalń i fabryk, a komuniści rozrzucili odezwę, nawołującą do strajku rolnego.

Podpisanie traktatu.

Warszawa. (Telef. wł.) Ostatnią czynnością min. Sapiehy i Sosnkowskiego w Paryżu było podpisanie we wtorek 22 lutego o godzinie 3 popoł. umowy wojskowej pomiędzy Polską a Francyą. Ze strony francuskiej traktat ten poufny podpisał marszałek Foch i min. wojny Barthou.

Układ o repatryacyi podpisany.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. Steczkowski na konferencyi z Krasinem nie doszedł do żadnego porozumienia. Krasin oświadczył, że ustępstwa Joffego są już ostateczne i absolutnie dalej posunąć się nie może. Zapewne to stanowisko skłoniło min. Steczkowskiego, posiadającego bardzo szerokie pełnomocnictwa, do przyjęcia warunków bolszewickich, przedłużenia terminu wypowiedzenia rozejmu do 42 dni.

Jak wiadomo, Polacy przeciwstawili się temu warunkowi, chcąc utrzymać obecnie stan rozejmu 14-dniowy. Dzięki temu ustępstwu, zyskali traktat w sprawie repatryacyi jeńców. Oba traktaty miały być podpisane w Rydze we czwartek o godz. 7 wieczorem.

Powrót ministrów.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś, we czwartek, w południe wraca z Rygi min. Steczkowski. O godz. 6 powrócił min. Sapieha. Na dworcu kolejowym min. Sapiehę powitał poseł francuski Panafieu, tudzież przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych. Min. Sapieha wieczorem był w Belwederze, rozmawiał z prem. Witosem, a następnie brał udział w obradach Rady ministrów. Rezultaty swej podróży min. Sapieha przedstawi komisyi spraw zagranicznych na dzisiejszem posiedzeniu (piątkowem). Jest bardzo charakterystycznem, że paryski „Temps" podał wiadomość o rzekomem postanowieniu min. Sapiehy podania się o dymisyę na skutek uchwał londyńskich. Wiadomość tę kategorycznie oficyalne koła polskie w Paryżu zdementowały. Czwartkowe poranne pisma belwederskie „Kuryer" i „Naród" gwałtownie zaatakowały min. Sapiehę, domagając się jego dymisyi.

„WYZWOLENIE" ZMIENIA PROGRAM.

Warszawa. P. A. T. W dniach 4, 5 i 6 marca odbędzie się doroczny zjazd stronnictwa ludowego „Wyzwolenie", na którem ma być ustalony nowy program stronnictwa.

Warszawa. (Telef. wł.). Zwraca uwagę, iż min. rolnictwa Poniatowski, pomimo ogłoszenia jego dymisyi w „Monitorze Polskim", w dalszym ciągu urzęduje. W kołach politycznych mówią, że kwestya obsady Ministerstwa rolnictwa chwilowo jest bezprzedmiotowa. Może być, że łączy się to z zapowiedzianym na dzień 4 marca zjazdem grupy „Wyzwolenia", w którem ścierają się prądy umiarkowane ze skrajnymi. Reprezentuje te skrajne dążenia Thugutt, który się chce oprzeć na proletaryacie bezrolnym i małorolnym, a usunąć gospodarzy średnich i bogatszych.

Podpisujcie polską pożyczkę.

Wiadomości gospodarcze.

TARG POZNAŃSKI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Miejski Urząd targu poznańskiego przyjmuje zgłoszenia firm, reflektujących na udział w targu, tylko do połowy marca b. r. — Na razie nie rozporządza Urząd w dostatecznej ilości miejscami wystawowemi i przygotowuje dla gości odpowiednie mieszkania.

JARMARK JESIENNY W TRYEŚCIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, że wedle doniesienia Zarządu jarmarku w Tryeście, jarmark jesienny odbędzie się tamże we wrześniu b. r.

SPADEK CEN W ANGLII. Według statystyki, ogłoszonej przez angielskie ministerstwo pracy, koszta utrzymania w Anglii spadły znowu poważnie. Od pierwszego lutego przeciętna cena za żywność, odzież, opał, światło i t. p. była tylko o 150 proc. wyższą od ceny z roku 1914 z lipca, podczas gdy 1 stycznia b. r. od cen lipcowych wyższą była jeszcze o 160 procent.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 24 Lutego 1921 r. L. [illegible]

Waluty i dewizy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dolary St. Zj.	770 —	820 —	—
„ kanadyjskie	—	—	—
Franki francuskie	56 —	59 —	—
„ belgijskie	—	—	—
„ szwajcarskie	—	—	—
Funty szterlingi	—	—	—
Marki niemieckie	13 —	14 —	13·30
Korony austryackie	115 —	120 —	120 —
„ czecho-słowackie	10 —	11 —	10·50
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	10 —	11 —	—
Liry włoskie	28 —	30 —	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100 „	—	—	—
„ „ „ 1000 „	—	—	—
Papiery lokacyjne			
4% Poż. kraj. E. 1893	92 —	94 —	—
4% „ „ szkolna R. 1908	82 —	84 —	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89 —	91 —	—
4½% „ „ „ 1914	89 —	91 —	—
4½% Poż. m. Krakowa z r. 1919	[illegible]	[illegible]	—
4% „ „ Lwowa	77 —	79 —	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	91 —	92 —	—
4% „ „	83 —	85 —	—
4% „ kolej.	84 —	86 —	—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	102 —	104 —	—
4% „ „	98 —	100 —	—
4½% „ „ Banku hipot.	97 —	99 —	—
4% „ „ „ 60 l.	89 —	91 —	—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	[illegible]	[illegible]	—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	[illegible]	[illegible]	—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	103 —	105 —	—
4% „ „	97 —	99 —	—
Akcye bankowe			
Polski Bank Przemysłowy	650 —	700 —	—
Bank Hipoteczny	[illegible]	740 —	—
„ Małopolski	750 —	800 —	—
Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]	175 —	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200 —	—	—
Bank Ziemski dla Kresów, [illegible]	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	43[illegible] —	4500 —	—
Bank Komercyalny	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Powszechny Bank Obrotowy	—	—	—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przemysł.			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1200 —	1300 —	1217 —
Handlowa Spółka akc. „Impex"	625 —	700 —	660 —
Polski „Lloyd" Tow. transport.-handl.	[illegible]	[illegible]	2175 —
Żegluga Polska	850 —	950 —	900 —
Zieleniewski	7700 —	7900 —	7800 —
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	[illegible]	[illegible]	—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2900 —	3100 —	3000 —
„[illegible]" fabryki maszyn roln.	[illegible]	[illegible]	—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2900 —	3100 —	3100 —
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1875 —	1975 —	—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—	—	—
„Górka" fabryka cementu	7100 —	[illegible]	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	[illegible]	—
„Topega" Tow. dla przeds. górnicz.	—	—	—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	3900 —	[illegible]	[illegible]
Elektrownia w Sierszy III. em.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„[illegible]" T. A.	[illegible]	4100 —	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	[illegible]	[illegible]	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	[illegible]	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	[illegible]	4000 —	[illegible]
Fabryka porcelany w Ćmielowie	[illegible]	4200 —	—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 24 b. m.: Berlin 9.87 i pół, Holandya 6.70, Nowy Jork 604, Londyn 23.44, Paryż 43.40, Medyolan 20.02, Bruksela 43.35, Kopenhaga 139.50, Sztokholm 135.50, Chrystyania 105.75, Madryt 84.25, Buenos Aires 210, Praga 7.50, Budapeszt 1.17 i pół, Zagrzeb 4.10, Bukareszt 7.90, Warszawa 0.67 i pół, Wiedeń 1.30, austryacka korona stemplowana 0.90.

O TEATRZE POWSZECHNYM.

1918.—1921.

Być, albo nie być?...

Oto jest pytanie. przed którem od dłuższego czasu stoi miejski Teatr Powszechny w Krakowie. Czy scena ta powinna istnieć nadal, jako placówka broniąca idei artystycznych, etycznych i pedagogicznych, wśród sfer, które, że tak powiem, są „z urodzenia" sferami tegoż teatru, czy scena ta powinna bronić nadal repertuaru przetrawionego na wielkich scenach, (a mam tu na myśli dzieła Szekspira, Szyllera, Słowackiego, Fredry, Bogusławskiego, Bałuckiego, Przybylskiego, Anczyca i tylu innych) i czy powinna dzieła te ustawicznie przypominać coraz to nowym pokoleniom — młodzieży polskiej i polskiemu żołnierzowi i na nich kształcić etykę i estetykę tychże — czy też ten teatr ludowy o dwudziestoletniej tradycyi, pamiętającej świetne czasy Stanisława Knake-Zawadzkiego i Lucyana Rydla, mamy zburzyć dla dobra opery, a zatem dla **równie** szczytnych i artystycznych celów, jednak o tak **różnym** programie i wytycznej?

Jako syn i wychowanek Krakowa nie mogę i nie wolno mi milczeć na myśl, że ta tak wielka i ważna placówka naszej kultury wystawioną być może na niebezpieczeństwo likwidacyi. Nie mogę i nie wolno mi milczeć, gdy chodzi o sprawę istnienia Teatru Powszechnego, który ma po za sobą zasługi ogromnej wartości, ma tradycye swoje z przeszłości i ciężkie obowiązki na przyszłość — i na kategoryczne pytanie: „być, albo nie być?" muszę również kategorycznie odpowiedzieć: za wszelką cenę — „być!".

Mówi się wiele o tem, co mógłby i co powinien zdziałać Teatr Powszechny, na co go stać i nie stać i czego mu brak... Prawda to: brak mu bardzo wiele, ale i to prawda, że na wiele go stać. — nie wolno przy tem zapominać, co był on dotychczas uczynił i jak obecnie pracuje.

Choćby wziąć tylko pod uwagę ostatnie trzechlecie pracy Teatru Powszechnego za dyrekcyi Józefa Wiśniowskiego i Stanisława Jarnińskiego, a więc od roku 1918 — zauważymy, że przez tę niewielką scenę przesunęły się z dziedziny dramatu i komedyi dzieła pierwszorzędne, przyczem wyraz swój znalazła też opera i operetka.

W pierwszym sezonie tejże dyrekcyi (1918/19) dramat z literatury obcej reprezentował Szekspir „Otello", Szyller „Zbójcy", Sardou „Nowa firma", Leroux „Alzacya", zaś z naszej literatury ujrzały tam światło kinkietów: Słowackiego „Mazepa", Fredry Zemsta", Bałuckiego „Klub kawalerów", „Dom otwarty" i „Piękna żonka", Bogusławskiego „Opieka wojskowa", Anczyca „Chłopi arystokraci", dalej utwory Kozłowskiego, Kamińskiego, Dobrzańskiego, Galasiewicza, Wiśniowskiego i wielu innych — a zatem program dramatyczny bardzo bogaty, bardzo różnorodny i bardzo dobrany.

Obok takiego repertuaru z dziedziny dramatu i komedji dyrekcya nie omieszkała dać „**swej**" publiczności szeregu operetek, choćby wspomnieć tylko „Dzwony z Corneville" (Planquett), „Piękną Helenę" (Offenbach), „Lalkę" (Andran), „Wesele w Ojcowie" (Damse-Kurpiński) i „Hrabia Lubsemburg" (Lehar).

Jeśli rzucimy okiem wstecz na efekt artystyczny pracy Teatru Powszechnego w tymże sezonie (1918/19), to przekonamy się, że w dziedzinie dramatu był szlachetny, kiący po linii zadań tej instytucyi. W kierunku zaś operetki podkreślić musimy jedynie — niestety — utwory obce. Idea kultywowania operetki polskiej rozwinie się w dalszej pracy zarządu. I już drugi sezon (1919/20) przynosi nam zarówno w dramacie, jak i w operetce, więcej satysfakcyi artystycznej, przy czem miłą niespodzianką są dwie operetki polskie.

W tym okresie przed oczyma naszemi przesunęły się przez niewielką scenę ludową: „Śluby panieńskie" A. Fredry, „Wicek i Wacek" Przybylskiego, „Gęsi i gąski" Bałuckiego, nieśmiertelni „Dwaj złodzieje" Anczyca, „Oj młody, młody!" Fredry (syna), „W gołębniku" Nikorowicza, „Piosnki ułańskie" Bunikiewicza, dalej przeróbka z Sienkiewicza „Krzyżacy" Walewskiego i „Azya Tuhajbeyowicz" Popławskiego. Literatura zagraniczna miała zaś przedstawicieli swoich w utworach Sardou i Schönthan'a.

Może za mało arcydzieł obcej literatury, ale zato ogromna przewaga utworów polskich autorów, przyczem temat i tendencya sztuk daje aż nadto dostateczne świadectwo o posłannictwie Teatru Powszechnego: linia rozwoju tych idei wznosi się odtąd coraz wyżej...

Za to operetka drugiego sezonu dyrekcyi Józefa Wiśniowskiego i Stanisława Jarnińskiego przynosi przeważnie utwory zagraniczne. Wśród długiego szeregu wieczorów, na których królowała obca muzyka, z tem większą przyjemnością przychodzi mi podkreślić **dwie polskie operetki**: Małinowskiego „Kwiat paproci" i Świeczyńskiego-Turskiego „Miłostki wojskowe". Dwie tylko polskie operetki słyszeliśmy w tym sezonie ze sceny Teatru Powszechnego, jednak tem silniej wybijają się one na plan pierwszy, że są zaczątkiem nowego kultu — polskiej twórczości muzycznej w tem lżejszem pojęciu, polskiej operetki.

W latach 1919/20-m ała publiczność Teatru Powszechnego możność słyszenia St. Gruszczyńskiego (tenor), który na tej scenie dał pięć występów gościnnych („Baron cygański" Straussa). Z najwybitniejszych operetek przytoczę tylko „Królową róż" Leoncavalla i „Opowieści Hoffmanna" Offenbacha, gdzie znowu słyszeliśmy Dygasa; dalej Rossiniego „Cyrulika sewilskiego" (opera komiczna), Offenbacha „Księżniczkę Trebizondy" i „Orfeusza w piekle" i wreszcie Lehara „Ewę".

Wstępując w trzeci rok żmudnej, bardzo odpowiedzialnej i niewdzięcznej pracy, dyrekcya, jako wytyczną, nakreśliła sobie dwie linie. Po pierwsze z nich ma się repertuar klasyczny, któryby spełniał wobec młodzieży kształcącej się misyę pedagogiczną, — praca zaś, rozwijająca się po drugiej linii, ma przypomnieć publiczności Teatru Powszechnego te utwory naszej niedawnej przeszłości, które zeszły już ze sceny Teatru Słowackiego, a które też utrzymać w żywym repertuarze jest naszym obowiązkiem, dają bowiem obraz duszy i życia tych właśnie ludzi, którzy stanowią przeważną część publiczności Teatru Powszechnego.

ANTONI WAŚKOWSKI.

(Dokończenie nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.